

DZIENNIK KRÓTKIEJ PODRÓŻY

1.

Jadę pociągami
Który nadjechał z Katowic
Siedzimy tyłem do przodu
Więc myślę o Katowicach
Nigdy nie byłam
A morze
Widziałam już tyle razy

2.

Morze można opisać
Bez obrazu
Dźwięk i zapach
Czy można sfotografować wiatr?
Gama kolorów niebiesko-szarych
To tyle ile ma każda zwykła dusza
W jednym paśmie mieszcząc
Ciepło-zimno
Wystawiam twarz
Zbieram wszystkie promienie
Słońce całego Świata
Grzeje moje policzki
Owinięta szalem
W swetrze
Jedyny odbiornik

3.

On jednak z tyłu
Ma mocniejsze nogi
I rękę na temblaku
Wygląda to jak żart
Więc ona trzyma
Kierownicę dwa razy bardziej
Na serio
Deszcz zaczyna padać
On nie widzi
Jak ona się uśmiecha

4.

A dzieci same
Pojechały do miasta
Po pamiątki
Są różne rodzaje
Pierścionek z tęczaową foka
Magnez z imieniem
Brelok
Kamienie zawsze za dużo
Przyniesione z plaży
Pióro
Brzydę się dotknąć
Zdjęcie w telefonie
Znaki na framudze
Jak oni urosli

Siedzimy przy kawie
Obieramy fasolkę
Słyszałaś że tamci też się rozwiedli
Nie mogłam uwierzyć
Mieli kozy i kury
I siódmkę dzieci
Koszmar

Potem na wydmie
Wysoko
Obserwujemy tych
Najsprawniejszych
Najdzielniejszych
Z daleka są jak żuki
W czarnych chitynowych pancerzach
Niezniszczalni żeglarze
Z mocnymi skrzydłami

Wieczorem wywiewa
Ze mnie obraży
We wszystko mogę uwierzyć
W każdą obietnicę

5.

Tylko tutaj
Nazywają mnie cocią
Nie łączy nas
Dziedziczenie ani geny recesywne
Czytam im na plaży
Wiersze Miłobędzkiej
Nie za swoje kupuję
Miejsce
W rodzinnej pamięci
Ciotka-Wywrotka
Wszystko do góry nogami
Wspieram pomysł na dredy
Ale do morza nie wchodzę
Patrzę z brzegu
Bo jest mi za zimno

6.

Wracając myślę
Opalone ciała mężczyzn
Nawet mi się wydaje
Że chciałam dotknąć
Że może właśnie taki, kiedyś
Będziesz mój
Ale chyba nie
W każdym razie
Komórki nerwowe
Biegały na bosaka
Po piaskowej skórze

JESZCZE

Nie podniosłam głosu
Nic się nie stało
Uważaj, nie chodź tu na bosaka
Negatyw słońca
W środku pusta dziura
Dookoła ostre promienie
Wyjmowałam delikatnie
Igiełki wbijały się palce
Na ziemi chrzęst
zgrzytanie zębów
A to tylko
Puste miejsce
Po słońcu
Nie chodź na bosaka
Nic się nie stało
Jeszcze
Ciąggle wisi w powietrzu



Roussanka Alexandrova-Nowakowska, cykl *Latanie* (technika mieszana)